Nr 261. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM — Kraków, Sobota 15 Grudnia 1923. — Rok XLII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . 600.000 mkp.
Z odnoszeniem . 610.000 „
przesyłką poczt. 630.000 „
Za granicę . 1,200.000 „
Cena numeru 30.000 marek polskich
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji: ulica św. Anny L. 3. Telefon 241.

NOWA REFORMA

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . . 8.000 mkp.
Nekrologi . . . . . 12.000 „
Nadesłane . . . . . 18.000 „
Po kronice . . . . 24.000 „
Na I-szej stronie 32.000 „
Drobne od słowa . 4.000 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Zamiejscowe . . 50%
Załączniki wedł.
Nr czeku P.

Po wyborach w Anglji

Kraków, 14 grudnia.

Wybory do angielskiej Izby gmin obfitowały w tyle zajmujących a zgoła niespodziewanych epizodów, że prasa całego świata zajmuje się niemi dotąd. Nasuwa się przedewszystkiem pytanie, dlaczego premjer Baldwin rozwiązał parlament, w którym stronnictwo jego posiadało tak silną większość? Odpowiedź jest prosta, a dla politycznych zwyczajów angielskich znamienna i zaszczytna. Czy bardzo zrozumiała dla wielu stronnictw tudzież ich przywódców na kontynencie, nie chcemy rozstrzygać.

Oto większość, którą w poprzednim parlamencie rozporządzał Baldwin, pochodziła z wyborów, podczas których Bonar Law, poprzednik Baldwina, dał przyrzeczenie, że nie przeprowadzi żadnej reformy fiskalnej bez odwołania się do wyborców. Baldwin uznał, że to przyrzeczenie, dane przez Bonara Lawa, obowiązuje również jego następcę, mając więc zamiar zaprowadzić cła ochronne, rozwiązał parlament i odwołał się do wyborców. Premjer Baldwin postąpił — jak się wyrażają Anglicy — po dżentelmeńsku — „gentlemanlike". Jak się zdaje, w podobnym wypadku nie znalazłby na kontynencie wielu naśladowców. Tu ministrowie nie troszczą się o przyrzeczenia, które sami wczoraj dali, a cóż dopiero o przyrzeczeniu swoich poprzedników, dane zwłaszcza podczas wyborów. Wszak wybory są ową uroczystą komedją, w której wszyscy grają pewne role z tem przeświadczeniem, że to jest nic więcej, jak tylko widowisko. Jeżeli naiwni wierzą w realną wartość komedji wyborczej, to nie ma potrzeby wyprowadzać ich z błędu, tak pożytecznego dla polityków. Inne zwyczaje panują w Anglji, gdzie istnieje szacunek dla opinji publicznej, no, i dla własnych zobowiązań.

Oczywiście Baldwin rzucając się w wir kampanji wyborczej, sądził, że wyjdzie z niej zwycięsko. Wynik wyborów przyniósł mu niespodziewaną klęskę. I znowu uwidoczniła się różnica pomiędzy Anglją a kontynentem europejskim. Gdy w Europie coraz silniej objawia się ruch w stronę prawicy, w Anglji ostatnie wybory wypadły tak niekorzystnie dla konserwatystów. Co prawda, nagie hasło wyborcze: „Cła ochronne" nie podniecało zwolenników Baldwina, a stało się bardzo silną bronią w ręku jego przeciwników. Zrobiła tutaj bardzo wiele także tradycja wolnego handlu. Anglicy doszli do ogromnego dobrobytu podczas panowania wolnego handlu, a teraz nagle większość konserwatywna zażądała od nich przerzucenia się na stronę ceł ochronnych. Dla tych nawet, którzy mieli w ręku tylko wróbla z wolnego handlu, obojętnym był kanarek celny na dachu. Prasa, zorganizowana w dwóch olbrzymich trustach lorda Rothermere'a i lorda Beaverbroocka, odmówiła Baldwinowi poparcia, a należy uwzględnić, że dzienniki obu tych trustów posiadają przeszło 15 miljonów czytelników.

Premjer Baldwin poniósł klęskę, co było dla wielu niespodzianką, ale mimo to pozostaje u steru rządów, co chyba jest jeszcze większą niespodzianką. Widocznie Baldwin zamyśla dłużej rządzić, ma bowiem zamiar przeprowadzić rekonstrukcję swojego gabinetu. Co więcej — ażeby powiększyć szereg niespodzianek — telegramy z Londynu donoszą, że nie jest wyłączona możliwość ponownego rozwiązania parlamentu i rozpisania wyborów. Liczy się z tą możliwością partja robotnicza, której komitet wykonawczy na ostatniem posiedzeniu uchwalił zbieranie funduszów na wypadek nowych wyborów. Lloyd George i Mac Donald odnieśli zwycięstwo nad Baldwinem, jednakże ani jeden ani drugi nie może objąć rządów, gdyż nie posiadałby większości w parlamencie. O współdziałanie liberałów i „Labour Party" w parlamencie niema mowy. Podobno niema, na razie przynajmniej, także mowy o koalicji konserwatywno-liberalnej. Jakże ma rządzić Baldwin, nie posiadając już podobnie jak jego antagoniści, absolutnej większości? Tu znowu wyłania się niespodziewana zagadka. Można uczynić tylko tę jedną uwagę, że Baldwin niema większości, ale posiada możność rozwiązania parlamentu.

Niespodzianką, z początku miłą, ale później przykrą, stały się wybory angielskie dla Niemców. Cała prasa niemiecka ze znamienną jednomyślnością wołała triumfalnie: „Klęska Baldwina jest klęską Poincarego". Niezaprzeczenie zwycięstwo Baldwina powitanoby radośnie we Francji, ale znowu jego przegrana wyborcza nie jest wcale przegraną Poincarego. Jeżeli Poincare przez lata całe zdołał walczyć z Lloydem Georgem, którego przetrzymał, to zdoła przetrzymać jeszcze obecną konstelację polityczną, a zwłaszcza przetrzyma lorda Curzona. Bo ostatecznie to wszystko, co się stało obecnie w Anglji, należy zapisać na rachunek lorda Curzona, ministra spraw zagranicznych. Jego polityka wobec okupacji francusko-belgijskiej w Nadrenji i zagłębiu Ruhr przyniosła przemysłowi i handlowi angielskiemu ogromne szkody i popchnęła ostatecznie Baldwina na śliski teren ceł ochronnych. Równie błędną była polityka Curzona na bliskim wschodzie, gdzie Anglja bardzo wiele będzie musiała odrabiać.

Zupełnie otwarcie mówi o polityce francuskiej w tych przełomowych tygodniach „Le Temps". Gdy Baldwin postanowił rozwiązać Izbę gmin, Poincare starał się wzmocnić porozumienie francusko-angielskie i położyć podwaliny pod przyszłą ugodę generalną. W razie zwycięstwa Baldwina byłoby pożądanem także wzmocnienie ententy, które uwolniłoby premjera angielskiego od ciągłych utarczek z Francją, gdyby zaś Baldwin poniósł klęskę, czy też tylko porażkę, to w każdym razie nowy rząd nie zniszczyłby dokonanego już dzieła porozumienia francusko-angielskiego. Życzenia francuskie nie spełniły się — powiada „Le Temps" — ale teraz potrzeba, ażeby Francja wobec nowego rządu angielskiego umiała wdrożyć i przeprowadzić rokowania. Poincare potrafi chyba spełnić to zadanie.

Rozkład w rządzie i większości rządowej

(Telefonem od naszego korespondenta).

PRZESILENIE W MINISTERSTWIE SKARBU.

Warszawa, 13 grudnia.

W kuluarach sejmowych rozeszła się dziś pogłoska, że minister Kucharski złożył na ręce premjera Witosa pismo rezygnacyjne. Mówiono też, że p. Kucharski zwrócił się piśmiennie do marszałka Rataja, **z domaganiem się zmniejszenia diet poselskich,** w przeciwnym bowiem razie będzie uważał, że **Sejm przeszkadza mu w pracach oszczędnościowych, w konsekwencji czego będzie musiał ustąpić ze stanowiska.** W pracach oszczędnościowych trzeba — zdaniem p. Kucharskiego przedewszystkiem przykładu Sejmu i jego członków.

W związku z powyższemi pogłoskami [wymie]niano już następców p. Kucharskiego. [Naj]**ważniejszym kandydatem był sen. ks. Adamski z Chrześcijańskiej demokracji.** Z innej strony mówiono, że premjer Witos **w porozumieniu z komitetem politycznym, postanowił utworzenie w ministerjum skarbu triumwiratu,** w skład którego weszliby pp. ks. Adamski, jako minister skarbu, pos. **Byrka** jako pierwszy podsekretarz stanu oraz pos. **Zdziechowski** jako drugi podsekretarz. Pogłoski te jednak **uważać należy za nierealne, gdyż p. Byrka nie zgodziłby się objąć stanowiska wiceministra przy ks. Adamskim.**

Wszystkie te pogłoski znajdowały jeszcze uzasadnienie w tej okoliczności, że miejsce p. Kucharskiego w loży rządowej **przez cały czas posiedzenia Sejmu świeciło pustką.** Dopiero o godz. 9 przybył do Sejmu minister Kucharski i zapytany przez jednego z dziennikarzy, czy pogłoski o jego dymisji odpowiadają prawdzie, **zaprzeczył kategorycznie, oświadczając, że do złożenia dymisji ma jeszcze czas.**

ZWYCIĘSTWO OPOZYCJI W KLUBIE P. S. L. PIAST.

Warszawa, 13 grudnia.

W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie klubu Piasta, na **którem omawiano ustawę o parcelacji i osadnictwie.** Przy artykule I. zabrał głos pos. **Bryl, wypowiadając się najkategoryczniej przeciwko projektowi ustawy,** zwłaszcza przeciw pierwszemu artykułowi, który przewiduje porozumienie się ze Stolicą Apostolską. — Mowca zaznaczył, że w tej sytuacji **reforma rolna z góry skazana jest na niepowodzenie,** albowiem nie będzie można rozparcelować dóbr kościelnych. **Stolica Apostolska nie zgodzi się bowiem za żadną cenę na to,** gdyż rad papieżowi [nie] będzie udzielał ani p. Witos, ani p. Osiecki, [l]ecz ks. **kard. Dalbor i arcyb. Teodorowicz. którzy reprezentują wielką własność w Polsce i w żadnym wypadku nie zgodzą się na rozparcelowanie dóbr kościelnych.**

Inni mowcy, pos. Janeczek, Toczek, Potoczek, Pluta, **reprezentujący w klubie Piasta element włościański, oświadczyli również, że przyjęcie tego artykułu w brzmieniu proponowanem przez komisję, doprowadziłoby do tego, że ani jeden poseł piastowski nie mógłby się na wsi pokazać, wobec czego musieliby złożyć swe mandaty. Zgłoszoną przez pos. Pawłowskiego rezolucję o skasowanie ustępu o porozumieniu ze Stolicą Apostolską** mimo sprzeciwu referenta pos. Makulskiego i pos. Erdmanna **przyjęto większością 18 głosów przeciw 7.**

Jest to pierwsze zwycięstwo grupy opozycyjnej w Piaście, stwierdzające, że tam, gdzie idzie o interesy mas chłopskich, p. Witos w klubie swoim nie może liczyć na zdradę posłów włościańskich.

Po uchwaleniu rezolucji zabrał głos **premjer Witos** i w zirytowanym tonie zapytał, czy głosowanie to jest definitywne i **czy klub nie jest skłonny zastanowić się jeszcze nad sytuacją, w przeciwnym razie bowiem uczyni ze sprawy kwestję zaufania dla rządu.** Przemówienie swoje zakończył premjer zwrotem: **Z postępowania panów wyciągnę konsekwencje.**

Po przemówieniu p. Witosa prezes Dębski, chcąc widocznie ratować sytuację, zwrócił się w stronę premjera z oświadczeniem, że **uchwały klubu może zawiesić prezydjum lub zarząd. Dalsze słowa prezesa klubu zagłuszyły głośne protesty na sali.**

W związku z przemówieniem pos. **Dębskiego** zabrał głos pos. **Nawrocki** i stwierdzając, że uchwały klubu może reasumować tylko plenum klubu, **postawił odpowiednią rezolucję. W głosowaniu klub stanął tą samą większością głosów na stanowisku p. Nawrockiego.**

W dalszych obradach dłuższą i gorętszą dyskusję wywołał artykuł trzeci projektu ustawy. I przy tym artykule posłowie chłopscy **wystąpili w razie jego uchwalenia z groźbą rezygnacji z mandatów. Sytuacja stawała się coraz gorętsza: pos. Janeczek postawił rezolucję, domagającą się uchwalenia wolnej ręki w głosowaniu nad projektem. Rezolucja ta nie została jednak poddana pod głosowanie, gdyż p. Osiecki zaproponował utworzenie podkomisji,** która zajmie się tym artykułem projktu. Na tem obrady przerwano. Dalszy ciąg narad odłożono do posiedzenia, które zebrać się ma po zakończeniu dzisiejszego plenum Sejmu.

Z Sejmu

Warszawa, 13 grudnia.

Na wczorajszem, środowem, posiedzeniu Sejmu, odesłano do komisji nowelę do ustawy o państwowej wyłączności poczt, telegrafów i telefonów. Ustawa o puszczeniu w obieg II. serji 6-procentowych bonów spadła z porządku dziennego, gdyż komisja nie załatwiła jej jeszcze. Następnie przyszła na porządek dzienny

USTAWA O PARCELACJI I OSADNICTWIE.

Pos. **Makulski,** jako referent komisji, zaznaczył, że ustawa, składająca się z 5 działów, przewiduje roczny kontyngent ziemi w ilości 220.000 hektarów. Dział 1 mówi o gruntach, podlegających parcelacji. Przy majątkach, **dobrowolnie ofiarowanych,** ministerstwo reform rolnych posiada **prawo pierwokupu w drodze licytacji.** Ustawa określa przestrzeń, która jest niezbędna dla poszczególnych gospodarstw uprzemysłowionych i usuwa przez to wszelkie niejasności. Co się tyczy **majątków państwowych, to mają one być przekazane ministerstwu reform rolnych w stanie wolnym od obciążeń.**

Dział 2 mówi o **przymusowym wykupie.** — Przewodnią myślą ustawy jest, że wywłaszczenie powinno być dobrowolne i dopiero gdy to nie zachodzi, stosuje się przymusowe wykupno. Ustawa wprowadza wiele uproszczeń przez wyłączenie okręgowych komisyj ziemskich. Co do ziem, zgłoszonych do parcelacji przez właścicieli, to ustawa przewiduje **kary w razie nierozparcelowania.**

Dział 3 mówi o parcelacji, o tem, co powinien uwzględniać plan parcelacyjny i o **kwalifikacji nabywców parcel.**

Dział 4 obejmuje przepisy przejściowe i sposób uregulowania spraw wszczętych a nieukończonych.

Dział 5 dotyczy postanowień końcowych.

Pos. **Kwapiński** (PPS) ostro krytykuje projekt ustawy i twierdzi, że należy wrócić do ustawy z dnia 15 lipca 1919 r., uchwalając następujące zmiany:

1. W rękach wielkiej własności ziemskiej w okresie przejściowym zostawia się nie więcej **ponad 180 hektarów. Reszta przechodzi na rzecz państwa bez wykupu.**

2. Z ziemi tej utworzone są parcele od 5 do 15 hkt., zależnie od wartości gleby. Parcele te otrzymują w następ. porządku: a) pracowni**cy rolni i drobni dzierżawcy,** którzy przez parcelację danego objektu tracą warsztat pracy; b) **posiadacze sąsiednich karłowatych gospodarstw** c) **inni bezrolni i małorolni;** d) **kolonje roboczo-urzędnicze w promieniu zasiedlenia miast** i osad fabrycznych; e) **miastom będą przydzielone odpowiednie obszary ziemi stosownie do sfery ich interesów.**

3. Kooperatywy rolne lub spółki gospodarcze miejscowe robotników rolnych będą najusilniej popierane. Jeżeli kooperatywa lub spółka wystąpi o przydzielenie jej gruntu, majątek będzie jej oddany na tych warunkach, jak robotnikom rolnym niezrzeszonym. Pewna ilość majątków upaństwowionych i parcel podmiejskich będzie przekazana związkom stowarzyszeń spożywczych.

4. Robotnicy rolni, którzy przepracowali 25 lat na folwarku parcelowanym, oraz długoletni dzierżawcy **otrzymują ziemię bezpłatnie.** Inni nabywcy obowiązani są **spłacać na rzecz skarbu określoną sumę w ciągu 30 lat.**

5. Parcele nie mogą być rozdrabiane, a ziemia **nie może być przedmiotem handlu.**

6. Parcelację przeprowadzają urzędy państwowe **pod kontrolą reprezentacji robotników rolnych i drobnych dzierżawców.**

7. W każdym powiecie wydziela się na go**spodarstwa wzorowe, budowlane i rolniczo-szkolne.**

Pos. **Staniszkis** (Z. L. N.) **przemawiał** w obronie projektu ustawy, **która** jest wynikiem kompromisu. Parcelacja dóbr kościelnych — zdaniem mowcy — może nastąpić tylko **za zgodą** Watykanu. Mowca kończy apelem **do Izby** o uchwalenie ustawy.

Pos. **Dubanowicz** składa oświadczenie, **że jeżeli** rząd przed głosowaniem **nie złoży oświadczenia,** iż stolica apostolska zgadza się **zasadniczo** na przejęcie przez państwo dóbr **martwej** ręki, klub Ch. D. **nie będzie mógł przesądzić tej sprawy swemi głosami sprzecznie z poczuciem słuszności i prawa.**

Pos. **Poniatowski** (Wyzw.) **przemawia** przeciwko projektowi ustawy, i stawia **wniosek** formalny, że **Sjm przechodzi do porządku dziennego nad ustawą i wzywa rząd, aby bezzwłocznie przedłożył nowelę do ustawy o reformie rolnej z dnia 15 lipca,** usuwając przeszkody do jej wykonania i zapewniając długoterminowy kredyt dla nabywców parcel.

BURZLIWE SCENY.

Wicemarszałek Seyda udzielił następnie głosu pos. Greissowi, ale **wrzawa i bicie w pulpity uniemożliwiło przemówienie.**

Wicemarszałek przerwał obrady na kilka minut.

Po przerwie zabrał głos pos. Greiss, by przemawiać.

Po uciszeniu się wicemarszałek Seyda oznajmia, że posłów Putka, Ballina, Ordowskiego, Wojewódzkiego, Durę, Wasińczka młodsz., Chomińskiego i Bagińskiego za ciężkie naruszenie **spokoju przywołuje do porządku z zapisaniem do protokółu.**

Następnie chciał zabrać głos pos. **Sommerstein, ale skutkiem hałasu mówić nie mógł.** — Przez pewien czas wrzawa trwała dalej.

Wicemarszałek Seyda **wzywa do porządku z zapisaniem do protokółu** posłów Zygmunta No-

---

BERNARD SHAW.

Z powrotem do Metuzalema

Przetłumaczył
ZDZISŁAW JACHIMECKI.

2 (Ciąg dalszy).

ADAM: O, to ty o tem tak myślisz? Więc mylisz się. (Siada z powrotem nadąsany). To jest okropne, że muszę być na wieki z samym sobą. Kocham cię; ale nie kocham siebie samego. Chcę być innym; lepszym; zaczynać ciągle na nowo; gubić siebie, jak wąż gubi swoją skórę. Jestem zmęczony sobą samym. I w dodatku muszę znosić siebie przez jeden dzień, ale na zawsze. To jest wstrętna myśl. To jest przyczyną, że siedzę zamyślony, milczący i pełen nienawiści. Ty nigdy o tem nie myślisz?

EWA: Nie. Ja nie myślę o sobie. W jakim celu? Jestem tem, czem jestem; nic nie może tego zmienić. Myślę o tobie.

ADAM: Nie powinnaś. Zawsze mnie śledzisz. Nigdy nie mogę być sam. Zawsze chcesz wiedzieć, co robię. To jest nieznośne. Powinnaś starać się mieć własną egzystencję, zamiast zajmować się moją.

EWA: Muszę myśleć o tobie. Jesteś leniwy; jesteś brudas; zaniedbujesz się; jesteś zawsze rozmarzony; jadłbyś złe pożywienie i stałbyś się odpychającym, gdybym cię nie strzegła; nie troszczyła się o ciebie. A teraz pewnego pięknego dnia, pomimo wszystkich moich starań, upadniesz na głowę i umrzesz.

ADAM: Umrzesz? Co to za słowo?

EWA (wskazując na jelenia): To to. Ja nazywam to, że jest martwy.

ADAM (wstając i zbliżając się powoli): Jest na nim coś wstrętnego.

EWA (podszedłszy): O, zmienił się w małe białe robaczki.

ADAM: Wrzuć go do rzeki. On jest nie do zniesienia.

EWA: Nie śmiem go dotknąć.

ADAM: W takim razie ja muszę to zrobić, chociaż brzydzę się nim. Zatruwa powietrze. (Bierze w ręce wzdęte padło i wynosi w tym kierunku, skąd przyszła Ewa, trzymając je zdala od siebie).

Ewa patrzy za nim przez chwilę; potem z dreszczem wstrętu siada na skale, zamyślając się. Sploty węża stają się widoczne i połyskują nowemi, widocznemi barwami. Wąż podnosi głowę powoli z pośród gęstwy drzewa świętojańskiego i mówi do ucha Ewy dziwnie kuszącym, muzycznym szeptem).

WĄŻ: Ewo!

EWA (przerażona): Kto to?

WĄŻ: To ja. Przyszedłem, ażeby ci pokazać moją nową skórę. Patrzaj (prezentuje wspaniałe ametystowe łuski)!

EWA (podziwiając): A! Ale kto nauczył cię mówić?

WĄŻ: Ty i Adam. Czołgałem się w trawie i potajemnie przysłuchiwałem się wam.

EWA: To było nadzwyczaj mądrze z twej strony.

WĄŻ: Ja jestem najsubtelniejszem z pośród wszystkich stworzeń w tym ogrodzie.

EWA: Twoja skóra jest niezmiernie miła. (Głaszcze ją i pieści węża). Ładniutka! Czy ty kochasz twoją chrzestną mamusię, Ewę?

WĄŻ: Uwielbiam ją. (Liże jej kark swoim podwójnym językiem).

EWA (pieszcząc go): Cudowny, ukochany wężyk Ewy. Ewa nigdy nie będzie teraz opuszczona, kiedy jej wąż umie do niej mówić.

WĄŻ: Umiem mówić o wielu rzeczach. Ja jestem bardzo mądry. To ja podszepnąłem ci słowo, którego nie znałaś. Umierać. Śmierć. Martwy.

EWA (wzdrygając się: Dlaczego mi to przypominasz? Zapomniałam o tem, zobaczywszy twoją piękną skórę. Nie powinieneś przypominać mi nieszczęśliwych rzeczy.

WĄŻ: Śmierć nie jest nieszczęśliwą rzeczą, jeżeli nauczysz się, w jaki sposób nad nią zapanować.

EWA: Jak mogę zapanować nad nią?

WĄŻ: Drugą rzeczą, która nazywa się rodzenie.

EWA: Jak? (Starając się wymówić): Ro-rodzenie?

WĄŻ: Tak, rodzenie.

EWA: Co to jest rodzenie?

WĄŻ: Wąż nigdy nie umiera. Pewnego dnia zobaczysz, jak z tej mojej pięknej skóry wyjdzie nowy wąż z nową i piękniejszą skórą. To jest rodzenie.

EWA: Widziałam to. To cudowne.

WĄŻ: Jeżeli mogę to robić, to czegóż nie mógłbym zrobić? Mówię ci, że jestem bardzo subtelny. Kiedy mówicie z Adamem, słyszę, jak mówisz „dlaczego?". Ciągle „dlaczego?" Widzicie rzeczy i mówicie „dlaczego?" Ale ja śnię o rzeczach, których nigdy nie było i mówię: „dlaczegóżby nie?" Zrobiłem słowo „śmierć" ażeby zapisać moją starą skórę, którą odrzucam, kiedy jestem odnowiony. Nazywam to odnowienie „być ponownie urodzonym".

EWA: Urodzony — to piękne słowo.

WĄŻ: Dlaczegóż nie rodzić się ciągle na nowo, tak, jak ja, zawsze nowym i pięknym?

EWA: Mnie się to nie zdarzy: oto dlaczego.

WĄŻ: To jest „jak"; to nie jest „dlaczego". Dlaczego nie?

EWA: Jabym tego nie chciała. Może to byłoby ładnie być znów nową; ale moja stara skóra leżałaby na ziemi, podobna do mnie: Adam widziałby jak się kurczy i...

WĄŻ: Nie. Nie potrzebuje tego widzieć. Jest drugie urodzenie.

EWA: Drugie urodzenie?

WĄŻ: Słuchaj. Chcę wyjawić ci wielki sekret. Ja jestem bardzo subtelny; ja myślałem, myślałem i myślałem. Ja jestem bardzo uparty i muszę mieć to, co chcę; ja chciałem, chciałem i chciałem. I jadłem dziwne rzeczy: kamienie i jabłka, których ty boisz się jeść.

EWA: Odważyłeś się?

WĄŻ: Odważam się na wszystko. I nakoniec znalazłem sposób na zebranie części życia w mojem ciele.

EWA: Co to jest życie?

WĄŻ: To, co stanowi różnicę między jeleniem umarłym a takim, co żyje.

EWA: Jakie to piękne słowo! I jaka to piękna rzecz! Życie jest najładniejszem ze wszystkich nowych słów.

WĄŻ: Tak. Rozmyślając nad życiem, zdobyłem możność robienia cudów.

EWA: Cudów? Znów nowe słowo.

WĄŻ: Cud jest to taka niemożliwa rzecz, która mimo to jest możliwa. Coś, co nie może się nigdy stać — a mimo to się staje.

EWA: Powiedz mi kilka cudów, które zrobiłeś.

WĄŻ: Zebrałem część życia w mojem ciele i zamknąłem je w malutkiem, białem pudełku, zrobionem z kamieni, które zjadłem.

EWA: A na cóż się to przydało?

WĄŻ: Wystawiłem to małe pudełko na słońce i zostawiłem je w jego cieple. Pudełko pękło i mały wąż wyszedł z niego; stawał się co raz większym z dnia na dzień, aż stał się tak wielki jak ja. To było drugie urodzenie.

EWA: Ach! To zanadto cudowne. To mnie nawskróś przejmuje i przyprawia o ból.

(C. d. n.)

wickiego, Rudzińskiego, Seiba, Ćwikowskiego, Siderkiewicza, Mocznickiego i ks. Stankiewicza. Posłowie ks. Stankiewicz i Nocznicki podchodzą do wicemarszałka i oświadczają, że w hałasie udziału nie brali. Wicemarszałek Seyda przywołanie do porządku co do tych posłów cofa. **Hałas i bicie w pulpity trwa dalej.**

Wicemarszałek Seyda posłów Durę, Antoniego Wasińczuka, Ballina, Wojewódzkiego i Putka za to, że mimo przywołania do porządku z zapisaniem do protokółu przeszkadzali dalej mowcy, **wyklucza z dzisiejszego posiedzenia i wzywa ich do opuszczenia sali. Hałas trwa dalej.**

Wicemarszałek Seyda zarządza 3-minutową pauzę i prosi tych posłów, aby w międzyczasie opuścili salę.

Po przerwie wicemarszałek wznawia posiedzenie i proponuje **odłożyć dalszą dyskusję nad tą sprawą do jutra.**

DYSKUSJA NAD USTAWĄ WOJSKOWĄ.

Przystąpiono do dalszej dyskusji nad ustawą **o powszechnym obowiązku służby wojskowej.**

Pos. **Mączyński** oświadcza, że ustawa ta decyduje o losach armji polskiej, na której może się opierać mocarstwowe stanowisko Polski. Debaty nasze nie dowodzą imperjalizmu czy militaryzmu, lecz zrozumienia **konieczności obrony granic,** które w niekorzystnych warunkach geograficznych i liczebnych wobec sąsiadów są bardzo trudne. **Dwuletni czas służby i liczbę 30 dywizyj uważam za niedostateczne** i tylko ze względu na skarb na razie należy się na to zgodzić. Zarzucano Sejmowi 4-letniemu, że nie obmyślił funduszów na utrzymanie 100-tysięcznej armji którą uchwalił. Oby potomni kiedyś nie musieli i naszemu Sejmowi czynić podobnego zarzutu.

Wobec spóźnionej pory przerwano obrady. Następne posiedzenie w czwartek o godz. 15.

O DYMISJĘ MIN. NOWODWORSKIEGO.

Warszawa, 13 grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu Związek posłów P. P. S. wniósł interpelację do premjera Witosa w sprawie pozostania na urzędzie ministra sprawiedliwości p. Nowodworskiego. Interpelacja wywodzi, że p. Nowodworski zmusił prokuraturę krakowską do żądania wydania 3 posłów w związku z zajściami w Krakowie, a gdy prokuratura nie miała przeciw posłom materjału, polecił swemu wysłannikowi p. Kondratowiczowi, „fabrykować" materjał. Dalej p. Nawodworski sprowadził do Krakowa sędziego śledczego ze Lwowa p. Hutha, obrażając tym postępkiem sądownictwo krakowskie.

Interpelanci zapytują: Czy premjer ma zamiar utrzymać nadal na stanowisku min. Nowodworskiego, „który kompromituje urząd ministra sprawiedliwości i wogóle stan prawniczy".

SPRAWY PODATKOWE W KOMISJI BUDŻETOWEJ.

Warszawa, 13 grudnia (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji skarbowej pod przewodnictwem pos. Byrki obradowano nad nowelą do ustawy **o podatku dochodowym.** Referował pos. Wierzbicki. Uchwalono zasadę, że do państwowego podatku dochodowego pobierany będzie w r. 1924 20 proc. dodatek z wyjątkiem dochodów, płynących z uposażenia służby, emerytur i wynagrodzeń za najem pracy, nieprzekraczających 3446 franków złotych rocznego dochodu.

Następnie przyjęto w trzeciem czytaniu wniosek pos. Malinowskiego Maksymiljana **o zaliczenie kwot progresji podatku gruntowego na podatek majątkowy.**

Pozatem komisja przeprowadziła ogólną dyskusję nad projektem ustawy o przenoszeniu przez zagraniczne zakłady ubezpieczeniowe umów ubezpieczeniowych na zakłady krajowe.

Z SEJMOWEJ KOMISJI ZDROWIA.

Warszawa, 13 grudnia (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji zdrowia publicznego pos. Sankowski referował sprawę dezyderatu związku lekarzy państwa polskiego, w sprawie ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych, a następnie sprawę zorganizowania **należytej pomocy** lekarskiej dla pracowników **państwowych.** Poza przyjęciem szeregu postanowień tymczasowych, komisja uchwaliła rezolucję, wzywającą rząd, by w najbliższym czasie przedłożył izbom **projekt ustawy, regulującej pomoc lekarską dla funkcjonarjuszów państwowych.**

Na następnem posiedzeniu w piątek komisja będzie obradowała nad ustawą o szpitalnictwie.

Prawica i lewica

Lepiej późno, niż nigdy. Wreszcie uznał jeden z głównych organów endecji („Gazeta Warszawska"), że opozycja w Sejmie ma także swoje prawa i wieczna z nią wojna nie prowadzi do celu. W artykule wstępnym pod tytułem: „Większość i opozycja" pisze „Gazeta Warszawska":

„Nasza większość nie wyzbyła się jeszcze całkowicie **pewnych znamion opozycyjnych,** nabytych w Sejmie ustawodawczym. Stronnictwa większości, a zwłaszcza prawica, powinny zrozumieć, że na nie przedewszystkiem **spada odpowiedzialność za dalszy przebieg spraw w Sejmie.** Zachowanie się posłów większości w Sejmie cechować powinny **spokój i rozwaga,** bo tylko przykładem można oddziałać na te żywioły, które mają skłonności do utrzymywania w Sejmie nastroju wiecowego. Jest rzeczą naturalną i konieczną, że większość „majoryzuje" opozycję, bo na tem polega istota życia parlamentu. **Nie wynika jednak z tego wcale, by należało to robić w sposób drażniący,** lub, by starać się uwydatniać swą przewagę liczebną **zawsze** — nawet w tych wypadkach, gdy względy rzeczowe **tego nie wymagają.** Ciało zbiorowe takie, jak Sejm, może sprawnie funkcjonować tylko wówczas, gdy wyrobi się pewien obyczaj, **tak,** jak są obyczaje **w życiu** towarzyskiem, który umożliwia ludziom kulturalnym załatwianie spraw nawet bardzo drażliwych i prowadzenie walki politycznej **w ramach przyzwoitości.** Takie obyczaje współżycia i reguły walki muszą się wyrobić w Sejmie polskim, jeśli ma się on stać terenem użytecznej pracy i zdrowej walki parlamentarnej".

Po tej apostrofie pod adresem większości przechodzi „Gazeta Warszawska" do omówienia stanowiska opozycji:

„Opozycja — pisze „Gazeta Warszawska" — ma w tym zakresie oczywiście zadanie **o wiele trudniejsze** do spełnienia. Trudno jest czasem panować nad nerwami i namiętnościami, gdy się jest w mniejszości, gdy wysiłki polityczne muszą być obliczone na dalszą metę, gdy wyniki akcji opozycyjnej **nie są odrazu widoczne,** lecz mogą dać wyniki dopiero **po miesiącach lub latach nawet.** Jeśli jednak ktoś ma wyobraźnię polityczną, ten wie doskonale, że każdorazowa opozycja wykowuje sobie opozycję **na wypadek dojścia do władzy,** że więc postępowaniem swojem ułatwia sobie lub utrudnia sytuację przyszłą. Kto ma wyobraźnę, ten wie również, że jeśli opozycja jest tylko czystą negacją, lub też fizycznem przeszkadzaniem, to nie przygotowuje podstaw do przyszłej ewentualnej pracy pozytywnej. W doświadczeniach polityki opozycyjnej powinien się wyrabiać **program pozytywnej akcji politycznej** na przyszłość. Tylko taka opozycja twórcza ma sens i przynosi pożytek stronnictwom mniejszości i państwu.

„Łatwo byłoby z powyższego punktu widzenia wytknąć opozycji obecnej cały szereg błędów, a nawet uchybień, które ostrzej należałoby określić. Kto wszakże uważnie patrzy na życie Sejmu i objektywnie sądzi wydarzenia, ten musi stwierdzić, że w ostatnich tygodniach są widoczne na lewicy usiłowania, **by wejść na drogę systematycznej akcji opozycyjnej w ramach parlamentarnych.** Krótkowzroczność partyjna może się smucić takiemi objawami, bo łatwiejsza jest walka z bezprogramowym tłumem, niż ze zorganizowanemi grupami, lecz względy na interes państwa i na zdrowie życia publicznego nakazują **uznać wszelkie dążenia opozycji do utrzymania się na gruncie właściwym** i do zachowania reguł walki, za objaw **dodatni i pożądany.** Musimy dążyć do podniesienia kultury naszego życia politycznego w Sejmie i w kraju".

Z tych, bądź co bądź, znamiennych wywodów „Gazety Warszawskiej" zdaje się wynikać, że większość rządowa zaczyna wreszcie odczuwać brzemię odpowiedzialności za obecny, katastrofalny stan państwa, i obecnie zamierza wejść na drogę „modus vivendi" z opozycją. Czas byłby najwyższy!

Ze Lwowa

(Uczczenie Bolesława Orzechowicza. — Z kroniki samobójstw).

Lwów, 12 grudnia.

W ubiegły poniedziałek o godz. 12 w południe odbyła się w uniwersytecie Jana Kazimierza uroczystość nadania dyplomu doktora praw „honoris causa" zasłużonemu wielce dla nauki i kultury polskiej p. Bolesławowi Orzechowiczowi. Zasługi jego i hojne dary dla pomnożenia kultury polskiej znane są powszechnie. Dorobek całego swego życia złożył ofiarnie na cele dobra publicznego. To też całe społeczeństwo polskie a zwłaszcza Lwów, który otrzymał od niego wspaniałe dzieła sztuki i kultury, zachowa w pamięci wdzięczność i cześć dla jego imienia.

W uroczystości wczorajszej wziął też udział gremjalnie cały lwowski świat naukowy i kulturalny, przedstawiciele władz państwowych, wojskowych, reprezentanci miasta i liczne szeregi młodzieży, która szczelnie wypełniła aulę uniwersytetu i wszystkie galerje. Po odśpiewaniu przez chór akademicki kantaty „Gaude Mater" promotor prof. Balcer wygłosił do laureata mowę, w której zaznaczył, iż syntezą całego jego życia było przyczyniać się do powiększenia dóbr kulturalnych Ojczyzny. Po odczytaniu aktu promocyjnego przemówił rektor Makarewicz, następnie zaś odpowiedział w pełnych prostoty słowach czcigodny laureat. Odśpiewanie przez chór akademicki pieśni filareckiej „My żyjemy tylko raz", zakończyło uroczystość.

Wczoraj donosiliśmy o tragicznej śmierci urzędnika bankowego M. Argasińskiego, który w zamiarze samobójstwa rzucił się z drugiego piętra na bruk. Dzisiejsza kronika notuje znowu dwa nowe wypadki targnięcia się na życie. Oto w poniedziałek w południe pozbawiła się życia wystrzałem z rewolweru uczenica państwowej szkoły przemysłowej, 16-letnia Zofja Borkowska. W pozostawionych do rodziny listach, denatka podała, iż od dłuższego czasu nosiła się z zamiarem pozbawienia się życia, czując niechęć do świata. Bezpośrednio na jej decyzję wpłynęły przykrości, których doznała w szkole dla błahego powodu.

W dniu dzisiejszym w więzieniu sądu karnego popełnił zamach samobójczy właściciel kawiarni „Teatralnej" Furteltaub, aresztowany przed kilku dniami za targnięcie się na ajenta policyjnego podczas wykonywania przez niego służby. Zamachu Furteltaub dokonał podczas kąpieli przez przecięcie sobie żył przy pomocy scyzoryka. Mimo energicznego ratunku Furteltaub zmarł wskutek upływu krwi.

KRONIKA

Kraków, 14 grudnia.

Ku uczczeniu pamięci Władysława Prokescha, przyjaciela artystów, zawiązał się w Krakowie komitet, mający zająć się losem pozostałej rodziny. Tą drogą zwraca się komitet do wszystkich artystów plastyków z prośbą o złożenie chociażby najmniejszej pracy na aukcję, mającą odbyć się przed świętami w salach polskiego Akropolisu, przy ul. Florjańskiej, gdzie łaskawie ofiarowane prace komitet uprasza nadsyłać najpóźniej do dnia 21 grudnia. O dniu aukcji zawiadomi komitet Publiczność w dniach następnych

Za komitet:

Zygmunt Rozwadowski. Bron. Rychter-Janowska. Stanisław Janowski. Jan Klimowski.

SETNA ROCZNICA URODZIN WŁ. L. ANCZYCA. Dnia 12 grudnia minęło sto lat od urodzin jednego z najwybitniejszych autorów poprzedniego pokolenia, a zarazem jednego z najbardziej zasłużonych pisarzy ludowych, twórcy „Chłopów Arystokratów", „Kościuszki pod Racławicami", „Łobzowian", Wł. L. Anczyca. Zarazem minęło 40 lat od daty jego śmierci (1883). Aby uczcić tę podwójną rocznicę Związek teatrów i chórów włościańskich we Lwowie polecił zarządom teatrów i chorów urządzenie w grudniu lub styczniu 1924 uroczystych obchodów ku czci Anczyca, z których dochód ma utworzyć „Dar Anczycowski". Po zebraniu wszystkich dochodów Zarząd główny Związku ogłosi konkurs teatrów i chórów włościańskich na nagrodę dla autora najlepszej sztuki dla ludu, wydanej drukiem w latach 1922-23, a ewentualnie resztę gotówki obróci na wydanie nowej sztuki ludowej w swojej bibljotece. Na ten cel przeznacza również Związek dochód z rozsprzedaży widokówek, portretów i życiorysu Anczyca. Zarząd główny Związku nie wątpi, że nikt nie uchyli się od obowiązku godnego uczczenia pamięci wybitnego pisarza ludowego, jednego z pierwszych pracowników nad podniesiem kultury ludu polskiego. Zamierzonem jest także urządzanie obchodów po miastach powiatowych oraz wmurowywania w salach teatrów ludowych tablic pamiątkowych ku czci Anczyca z odpowiednim napisem.

PODZIĘKOWANIE. Dtwo 8 pułku ułanów ks. J. Poniatowskiego składa gorące podziękowanie za pomoc dla ofiar tragicznych zajść w dniu 6 listopada br. Równocześnie składa Dtwo pułku podziękowanie Komitetowi pań z panią hr Potocką na czele, jak również kupiectwu krakowskiemu za urządzenie obchodu św. Mikołaja rannym ułanom.

Wykaz dotychczas nadesłanych do Dtwa 8 p. uł. w Rakowicach ofiar. Hr Franciszkowa Potocka za Komitet Pań 200 miljonów, Marjan i Gabrjela Rudzińscy 30 miljonów, redakcja „Głosu Narodu" 83 miljony, Małopolskie Tow. Roln. 4 miljony, 4 pułk strz. kon. 18 miljonów, p. Macharski 2 miljony, 20 p. p. 14 miljonow, hr Siemiński-Lewicki Jan 10 miljonów, redakcja „Kurjera Warsz." ze składek 96 miljonów, redakcja „Rzeczypospolitej" ze składek 100 miljonow, Warszawskie Tow. ubezp. 5 miljonów, Bank przemysłowców Katowice 12 miljonow, Urząd celny Śniatyn 3 miljony, p. Brykczyński 4 miljony, Narodowa organizacja kobiet w Toruniu 2 miljony, hr Edward Dzieduszycki ze składek 130 miljonów, ks. Sapieha Paweł 10 miljonów, 12 pułk uł. 50 miljonów, Tow. naftowe „Galicja" Borysław 62 miljony, Komisarjat straży celnej w Zebrzydowicach 5 miljonow, Prezydjum sądu okr. Łuck 60 milj., Wydział pow. Podolany 10 milj., Tow. Sokół Sosnowiec 10 milj., ks. Józef Sapieha 40 milj., hr Siemiński St. 100 milj., ks. Sinko 3 milj. p. Dulęba 10 milj., Komitet pań z Będzina 1 milj., p. Zakowski 100 milj., Bank małopolski 10 milj., p. Ludwik Starowiejski 30 milj., redakcja „Słowa Polskiego" 8 milj. hr Gołuchowski Wojciech 2 milj., p. Zofja Zopothowa 4 milj., Tow. sportowe „Wisła" 5 milj., Magistrat miasta Wilna 20 milj., Miasto Borysław 80 milj., Koło mieszczańskie Kraków 16 milj., p. Gaszyński 20 milj., p. Czarnecki 14 milj., inż. Meus 20 milj. i wiktuały, p. Werszierowa Myślenice wiktuały, hr Potocki Stanisław 1 miljon, hr Chodkiewicz 5 milj., Ministerstwo handlu i przem. 51 milj., p. Alfred Godlewski ze składek 23 milj., Polskie kat. zjednoczenie Tow. kult.-ośw. z przedstawienia czysty dochód 11 milj., p. Cecylja Petersowa 16 milj., p. Gidlewski ze Lwowa 16 milj., Miasto Jasło 10 milj., redakcja „Kurjera Codz." 15 i pół milj., Urzędnicy okr. dyr. skarbowej 1 milj., Urzędnicy fabryki tytoniu 1 miljon, Kolejarze w Brzezanach 3 miljony, p. Dunin 1 miljon.

DALSZE DOCHODZENIA W SPRAWIE KRWAWEGO WTORKU. Zakończenie śledztwa policyjnego w sprawie krwawych zajść listopadowych w Krakowie spodziewane jest w sobotę dnia 15 bm. Dalsze dochodzenie obejmie krakowski sąd okr. karny. Policja pozostawi jeszcze dwu lub trzech funkcjonarjuszy do dyspozycji kierownika śledztwa starszego komisarza dra Ryczkowskiego, którzy będą mieli za zadanie wykończyć pozostałe w związku z rozruchami sprawy śledcze. Jak słychać, w aresztach śledczych przy ul. Sieniradzkiego przebywa jeszcze kilka osób podejrzanych o udział w zajściach. Osoby te niebawem odstawione zostaną do sądu, o ile policja winę im udowodni. Ponadto zamierzonych jest kilka aresztowań osobników, na których wpłynęły do policji doniesienia, że brali udział w walkach. Rewizje w poszukiwaniu za bronią kontynuowane są w dalszym ciągu po mieszkaniach obwinionych lub podejrzanych o udział w rozruchach.

NA RZECZ KOMITETU TYGODNIA AKADEMICKIEGO złożyli w biurze wojewody starosta w Gorlicach zebrane w powiecie dalsze 5,996.800 mk., a funkcjonarjusze Zakładu w Kobierzynie 3,230.000 mk.

ZBIÓRKA NA PRACĘ OŚWIATOWĄ WŚRÓD MŁODZIEŻY RĘKODZIELNICZEJ, urządzona w dniu 8 bm. przez VI Koło T. S. L., przyniosła 45,371.001 mk. Zarząd Koła dziękuje wszystkim paniom, biorącym udział w zbiórce i ofiarodawcom za łaskawe datki.

URLOPY ŚWIĄTECZNE W WOJSKU. Wyszedł już rozkaz M. S. Wojsk., regulujący urzędowanie podczas świąt Bożego Narodzenia i związane z tem urlopy świąteczne. Mianowicie w biurach wojskowych nie będzie urzędowania w dniach 24, 25 i 26 bm. oraz na Nowy Rok. Kolejki urlopowe będą następujące: 1) od 22 do 27 bm. włącznie; 2) od 29 bm. do 3 stycznia włącznie. Na dni jazdy nie będzie się osobno liczyć urlopu. Ilość urlopowanych nie może przekraczać 50 proc. faktycznego stanu oficerów i 10 proc. szeregowych.

PRZEDSTAWIENIA OPERETKOWE W KRAKOWIE. Sprawa teatru opera i operetka w Krakowie została o tyle pomyślnie załatwiona, że prezydjum miasta udzieliło na razie bez koncesji pozwolenia na prowadzenie przez członków zespołu operetkowego od soboty przedstawień tylko operetkowych. Na czele zespołu jako kierownicy stanęli pp. Sempoliński, Karasiński i Szczepański. W każdym razie pozwolenie prezydjum miasta na prowadzenie operetki ograniczone jest na przeciąg kilku miesięcy. Jednym z głównych powodów rozbicia się opery krakowskiej było niedojście do skutku umowy między nowymi finansistami, a członkami opery i operetki. W ostatnich czasach podtrzymano kontynuowanie przedstawień w ten sposób, że orkiestra i zespół operetkowy, oraz operowy pobierały po ⅓ dochodu netto. Gdy przed zamknięciem teatru zespół operetkowy na własną rękę urządził ostatnie trzy przedstawienia orkiestra zgodziła się grać za 45 procent dochodu netto. Poprzednie wycofanie się finansistów podkopało byt opery i operetki. Nowy zespół prawdopodobnie przy poparciu władz miejskich i publiczności zdoła utrzymać byt operetki, zwłaszcza, że artyści są zgrani ze sobą i stoją na wysokości zadania.

O MĄKĘ DLA PIEKARNI MIEJSKIEJ. Miejskie zakłady aprowizacyjne rozporządzają bardzo małemi zapasami mąki, tak, że wypiek chleba w piekarni miejskiej zapewniony jest jedynie na dni najbliższe. Magistrat krakowski odniósł się wczoraj telegraficznie do głównego urzędu żywnościowego w Poznaniu, domagając się natychmiastowej wysyłki dla miasta pierwszych wagonów transportów mąki z kontyngentu grudniowego.

NOWE ŻĄDANIA RZEŹNIKÓW I PIEKARZY. Cech rzeźników wniósł wczoraj do magistratu nowy cennik na mięso, według którego cena za 1 kg. polędwicy ma wynosić 1.000.000 mk., a za 1 kg. mięsa wołowego z dokładką 800.000 mk. Również piekarze przedłożyli znacznie podwyższony cennik na pieczywo. Komisja cennikowa po rozpatrzeniu powyższych cenników, zajmie się także zmianą obecnego systemu regulowania cen, gdyż nie chce brać na siebie odpowiedzialności za ustanawianie cen wobec nieustannie wzrastających żądań rzeźników, masarzy i piekarzy. Na dzisiejszą konferencję został zaproszony przedstawiciel województwa.

NOWE ZNACZNE PODROŻENIE PIWA. Po ostatniej podwyżce, jaka miała miejsce w ubiegły wtorek, wczoraj znowu cena piwa znacznie wzrosła. Powodem tego podrożenia było nałożenie podatku państwowego w wysokości 2,800.000 mk. za 1 hektolitr piwa. Obecnie duża szklanka piwa jasnego kosztuje 210.000 mk. W najbliższych dniach znowu podrożeje piwo, gdyż magistrat ma podwyższyć opłaty akcyzowe. W przeciągu jednego miesiąca cena piwa za 1 hektolitr wzrosła od 13 listopada z 7,500.000 mk. na 29,200.000 mk.

WYMORDOWANIE CAŁEJ RODZINY. Policja w Brzesku doniosła do policji krakowskiej, że w nocy z 11 na 12 bm. w Sufczynie dokonano morderstwa rabunkowego na rodzinie Basów. Ofiarą morderstwa padł Teodor Basa, jego żona Katarzyna i 9-letnia córeczka Józefa. Śledztwo w toku.

AFERA SZPIEGOWSKA. W związku z podaną przez nas przed kilku dniami wiadomością o wykryciu sensacyjnej afery szpiegowskiej w Krakowie dowiadujemy się, że aresztowani wówczas osobnicy, którym udowodniono szpiegostwo, odstawieni zostali do więzień sądu okręgowego karnego w Krakowie. Organa policji politycznej w Krakowie wpadły na trop nowej szajki szpiegowskiej, która była w porozumieniu z poprzednio aresztowanymi. Po dokonaniu szeregu aresztowań przystąpiono do śledztwa, którego szczegóły są trzymane na razie w tajemnicy.

PORZUCONE NIEMOWLĘ. Wczoraj porzucono na schodach miejskiego żłóbka niemowlę dwutygodniowe płci męskiej. Niemowlęciem zajął się zarząd żłóbka.

WŁAMANIE. Onegdajszej nocy włamano się do sklepu towarów bławatnych Józefa Apfelbauma przy ul. św. Sebastjana 33. Skradziono tam znaczną ilość klotu popielatego, wartości przeszło pół miljarda mk.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

„O NAPRAWĘ RZECZYPOSPOLITEJ". Związek inteligencji i Związek zrzeszeń urzędników zawiadamia, że szósty odczyt z powyższego cyklu wygłosi dr J. Krajewski pt. „O obowiązkach obywatelskich wobec państwa w dobie obecnej" dnia 16 grudnia w niedzielę o godz. 6 po poł. w sali Kopernika (Uniwersytet II p.).

W TOW. NUMIZMATYCZNEM piątek 14 bm. o godz. 6 w sali Seminarjum archeolog. Un. Jag. (św. Anny 12) mówić będzie ks. dr Tadeusz Kruszyński na temat. „Złotnictwo ludowe w Dalmacji". Wstęp wolny. Goście mile widziani.

ODCZYT. W sobotę, dnia 15 bm. o godz. 5 w Czytelni Kat. Zw. Polek, Szczepańska 5 odbędzie się odczyt dr Marji Estreicherówny pt. „Ideały wychowawcze p. generałowej Zamoyskiej". Wstęp bezpłatny.

Z DZIEDZINY NARCIARSTWA. Odczyt na temat narciarstwa połączony z pokazem obrazów świetlnych urządza sekcja narciarska A. Z. S. w sobotę, 15 bm. o godz. 7 wieczorem w sali Muzeum przemysłowego przy ul. Smoleńsk 9. Prelekcja, odnosząca się wyłącznie do techniki jazdy na nartach, ilustrowana zdjęciami najlepszych narciarzy Europy i sposobów jazdy tychże, wygłoszona będzie przez p. St. Facchera, członka komisji sportowej Pol. Związku Narciarskiego. Bilety w cenie 200.000 mk. (dla członków S. N. A. Z. S. 100.000, dla członków Tow. sport. 150.000 mk.) do nabycia przy wejściu.

Z kraju i ze świata

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI NIE JEST CHORY. „Naprzód" otrzymuje od osoby, która w tych dniach była w Sulejówku, informację, że marszałek zdrowszy jest, niż w lecie, wychodzi na spacery, jeździ czasem do Warszawy, dużo pracuje i humor ma znakomity. Plotka zaś o szpitalu powstała stąd: W połowie listopada odezwał mu się artretyzm w lewej ręce i wtedy wyłonił się projekt 2-tygodniowego pobytu w szpitalu Ujazdowskim, dla systematycznego naświetlania kwarcowego. Po kilku dniach jednak nastąpiło znaczne polepszenie, więc marszałek postanowił zostać w Sulejówku, gdzie mu jest najwygodniej, owe zaś naświetlania brać kiedyś później, gdy zamieszka napowrót w Warszawie.

IMIENINY P. MARSZAŁKOWEJ PIŁSUDSKIEJ. P. prezydent Rzeczypospolitej złożył osobiście życzenia imieninowe p. marszałkowej Piłsudskiej w Sulejówku.

ZMIANY W DOWÓDZTWIE ARMJI. Dzienniki warszawskie dowiadują się, że istnieje [illegible] w kierowniczych sferach wojsko[illegible] [illegible]kt mianowania dotychczasowego zastępcy szefa sztabu generalnego, gen. bryg. Rybaka dowódcą 28 dywizji piechoty. Stanowisko to zostaje obecnie opróżnione przez gen. brygady Mieczysława Norwid-Neugebauera, który obejmuje szefostwo departamentu VII intendantury M. S. Wojsk., opróżnione przez gen. Hubiztę, poprzedniego szefa b. departamentu X spraw poborowych.

Gen. Hubiszta zaś ma zostać dowódcą okręgu korpusu toruńskiego, dowodzonym do niedawna przez zmarłego śp. gen. Stefana Latour.

GENERAŁ SZEPTYCKI W BELWEDERZE. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dnia 12 bm. na dłuższem posłuchaniu kierownika ministerstwa spr. wojsk. gen. broni Szeptyckiego.

UCZCZENIE PROF. STRASSBURGERA. Prezydjum Rady naczelnej do spraw pomocy młodzieży akademickiej podjęło myśl utworzenia specjalnego funduszu celem uczczenia śp. prof. Strassburgera, prezesa Rady naczelnej. Składane ofiary przeznaczone będą na budowę domu akademickiego w Warszawie.

NIEDOBÓR OPERY WARSZAWSKIEJ. Deficyt opery warszawskiej wzrasta odpowiednio do wskaźników drożyzny, ponieważ wskaźnik ten stanowi regulator zarobku całego personalu teatralnego. W tym samym stosunku podnoszą się również wszystkie koszta techniczne. To też podczas, gdy w zeszłym miesiącu deficyt opery wynosił 18 miljardów mk., obecnie przekroczył aż 35 miljardów.

ARESZTOWANIE REDAKTORA. Z Łodzi donoszą 11 bm.: Dziś został wezwany do sędziego śledczego w Łodzi redaktor „Expressu Wieczornego", p. Wł. Pollak, któremu sędzia śledczy oświadczył, że z polecenia prokuratora zostaje aresztowany. Powodem aresztowania jest umieszczenie w „Expressie" artykułu pt. „Na marginesie sprawy ławnika Wilczyńskiego", w którym urząd prokuratorski dopatruje się przestępstwa z art. 154 cz. II k. k., a mianowicie obrazy przedstawiciela oskarżenia publicznego w powyższej sprawie. Redaktora Pollaka zwolniono z aresztu po złożeniu przez niego kaucji 40 miljonów mk.

ŚMIERĆ POD KOŁAMI POCIĄGU. Przed kilku dniami na przestrzeni kolejowej między Białą a Kozami, rzuciła się pod koła pociągu osobowego Nr 2313 w zamiarze samobójczym nieznana dziewczyna, lat około 16 licząca, wzrostu średniego, blondynka, ubrana w długi płaszcz koloru bronzowego. Przy rozszarpanej przez koła lokomotywy denatce nie znaleziono żadnego dokumentu, z któregoby można było ustalić jej identyczność. Zwłoki nieznajomej dziewczyny pozostawiono w kostnicy na cmentarzu w Lipniku.

ARESZTOWANIE POLAKÓW W ROSJI. W ostatnim tygodniu władze sowieckie przeprowadziły szereg rewizyj i aresztowań w Petersburgu wśród zamieszkałych tam Polaków.

ZMARLI:

[illegible] Zaremba, inżynier architekt, dyrektor budownictwa miejskiego w Tarnowie, zmarł w Tarnowie w 73 roku życia.

PROGNOZA NA PIĄTEK. Mglisto, lub drobne opady, miejscami przejściowe wypogodzenie się, chłodniej słabe wiatry wschodnie lub lokalne.

MIANOWANIA W SZKOLNICTWIE. Ministerstwo oświaty nadało opróżnione posady następującym profesorom. Mieczysławowi Kupczyńskiemu Feliksowi Mieszkowskiemu, Józefowi Mędrzyckiemu i Erwinowi Czerwence w Krakowie; Józefowi Elińskiemu i Józefowi Wątorkowi w Myślenicach; Stanisławowi Komarowi, Romanowi Klimkowi Ignacemu Kwiecińskiemu i dr Józefowi Mieczyńskiemu w Nowym Sączu; Janowi Prokopowi, Piotrowi Greissowi i Wiktorowi Chabie w Tarnowie; dr Wincentemu Majchrowi, Bolesławowi Kaziorowi i Stefanowi Lipińskiemu w Bochni; Aleksandrowi Stiasnemu w Dębicy i Kazimierzowi Modyczce w Wieliczce.

Ministerstwo oświaty zamianowało następujących nauczycieli rzeczywistymi nauczycielami Romanę Truszkowską, dr Eugenję Kownacką, Alinę Zborowską, Zofję Rebenównę, Józefę Bergruenówne, Marję Michniewiczową i Petronelę Matusikównę w gimnazjum żeńskiem w Krakowie; Kazimierza Gołachowskiego w N. Sączu, dra Tomasza Żywca w Wieliczce, Jana Ankiewicza w Gorlicach, Stanisława Zaranka w Mielcu, Adolfa Kargola w Tarnowie i Józefa Strzeleckiego w Nowym Targu.

TEATRY KRAKOWSKIE.

„CAREWICZ ALEKSY" D. MEREŻKOWSKIEGO. Jutrzejsza premjera nowego dzieła genjalnego pisarza współczesnej Rosji, autora światowej sławy trylogji o Leonardzie da Vinci, Juljanie Apostacie i Piotrze Wielkim, z których ostatnie sam autor przyswoił scenie pt. „Carewicz Aleksy", obudziło znaczne zainteresowanie wśród miłośników jego twórczości i tak niebywałego teatru rosyjskiego. „Carewicz Aleksy" to tragedja o Rosji, w której stale walczyły dwa prądy wschodniego bezładu i usiłowanie przodowych duchów w kierunku zbliżenia jej do kultury i ustroju zachodu. „Carewicz Aleksy" wchodzi u nas na afisz po olbrzymich sukcesach w Warszawie i za granicą. Sztuce przygotował p. Pronaszko nową stylową oprawę sceniczną, inscenizację i reżyserję p. Wysocka.

„SEN NOCY LETNIEJ" W TEATRZE IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj powtarza teatr arcydzieło

Szekspirowskie po raz ostatni przed zdjęciem go z afisza na czas jakiś wobec przygotowanej premjery Mereżkowskiego. Na dzisiejsze przedstawienie ważne są bilety z datą 7 bm.

Najbliższe powtórzenie „Snu“ odbędzie się we czwartek 20 bm. o godz. 3 i pół na popołudniówce szkolnej. Bilety do nabycia u prof. Rutkowskiego (IV gimnazjum, ul. Krupnicza 2).

Z „BAGATELI“. Satyryczna bajka znakomitego autora włoskiego Pirandella „Mężczyzna, zwierzę i cnota“ powtórzoną będzie 14, 15 i 16 bm. o godz. 8 wieczór. W sobotę o godz. 4 „Wędrowny teatr“ Schmidtbonna po cenach zniżonych. W niedzielę o godz. 4 po raz 13 „Dzwonek alarmowy“ Hennequin'a i Coolusa po cenach zniżonych. W niedzielę o godz. 12 przed poł. koncert orkiestry 6 p. art. pol. pod kierunkiem p. Słobodziana i ze współudziałem p. L. Grodzickiej i p. Bolesława Mazurkiewicza.

NA IX SYMFONJĘ BEETHOVENA
która wykonaną będzie w całości 26 bm., są już do nabycia bilety u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

FELIKS EYLE
znakomity skrzypek-wirtuoz, który w roku ubiegłym na koncercie swoim w Krakowie wywołał niebywały entuzjazm, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to we czwartek, 20 bm. Bilety są już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

Piątek, 14 bm.: „Sen nocy letniej“.
Sobota, 15 bm.: „Carewicz Aleksy“.
Niedziela, 16 bm. przed poł.: Teatr marjonetek; po południu: „Złoty wiek rycerstwa“; wieczorem: „Carewicz Aleksy“.

TEATR „BAGATELA“.

Piątek, 14 bm.: „Mężczyzna, zwierzę i cnota“.
Sobota, 15 bm. po poł.: „Wędrowny teatr“; wieczorem: „Mężczyzna, zwierzę i cnota“.
Niedziela, 16 bm. po poł.: „Dzwonek alarmowy“; wieczorem: „Mężczyzna, zwierzę i cnota“.

KINOTEATR „REDUTA“ (ul. Lubicz 15).

Piątek, 14 bm.: „Hrabia szoferem“.

TEATR ŚWIETLNY „UCIECHA“.

Piątek, 14 bm.: „Złota Gejsza“.

Teatr „Bagatela“

„MĘŻCZYZNA, ZWIERZĘ I CNOTA“. Bajka w trzech aktach L. Pirandella.

Wybuchy śmiechu towarzyszyły wczorajszej premjerze w „Bagateli“. Śmiano się, często i głośno. Bo, jak się nie śmiać, gdy sztuka, choć „bajką“ nazwana, lecz w komedjową szatę przystrojona, jeży się od mnóstwa śmiesznych powiedzeń i jeszcze śmieszniejszych sytuacyj, a raczej śmiesznych poruszeń i niespodzianek. Na brak tematu do śmiechu nie może widz się użalać, o ile zechce słuchać po prostu i iść za odruchami nerwów.

Co do mnie jednak, to przyznać się muszę, że, słuchając sztuki Pirandella, nie miałem zbytniej ochoty do śmiechu. Nietylko dlatego, że do teatru idzie się dzisiaj z „teatrem“ tylu własnych i niewłasnych spraw i zawiłości, jak owych „sześć postaci scenicznych“, szukających autora, a których i nowatorsko nastrojony Pirandello nie zaspokoi... Od samego wstępu chęć do śmiechu zmroziło jakieś zimne, przejmujące tchnienie. Odrazu wyczuwać począłem nieszczerość śmiechu i dopatrywać się drugiej, bynajmniej nieśmiesznej, raczej ponurej treści.

Z poza błysków komedjowych, z groteskowem zacięciem rozrzuconych, wyjrzała smutna jednak myśl poety, zadumanego nad płaskością życia, wyjrzało przez niego wprowadzone obydne widmo, któremu na imię człowiek-zwierzę. Z trójki osób, a raczej sił uosobionych („mężczyzna, zwierzę i cnota“), w grzę wzajemnych wpływów i ścierań, zwycięża „zwierzę“, nietylko w tym wilku morskim, na Londonowską miarę skrojonym, a oficjalnie noszącym przywilej „zwierzęcości“, lecz także pośrednio we współgrających: i w „profesorze“, którego „męskość“, wyrażona także w instynktach zwierzęcych, stroi się kłamliwie w szatę litości i przyjaźni, i w tej „chodzącej cnocie“, która, zdradziwszy męża, pragnęłaby następstwa tej zdrady pokryć kłamliwie.

Niewesołe zatem oblicze życia spogląda ku nam z tej bajki-satyry, w ostry sposób chłoszczącej całe zakłamanie i zezwierzęcenie współczesnego człowieka. Poza pustemi słowami o szlachetności, ani jednego błysku jaśniejszego, ani jednego idealniejszego tchnienia. Ale oczywista to rzecz poglądu, a może tylko nastroju, któremu autor uległ, najwidoczniej mający skłonność do niewesołych „wizyj życia“. I nie o to spieralibyśmy się z autorem, jak raczej z samem przeprowadzeniem tej „ciemnej tezy“. Wszystko tu, poczynając od niesmacznego „wątku“, którego chyba analizować niema potrzeby, a skończywszy na równie śmiesznym, jak niemądrym koncepcie „tortowym“, opiera się na straszliwej „szarży“ słowa, ruchu i położenia, na krańcowem przejaskrawianiu poszczególnych momentów.

Prawda, że z tej „szarży“, dającej się poniekąd usprawiedliwić południowo-włoskim temperamentem „bohaterów“ akcji, wypływa także ten szczególny charakter całej sztuki. Właściwa sztuce technika myślowych skrótów i gwałtownych przeskoków zazębia o rytm futurystycznej sztuki, tak, że chwilami nasz domorosły „Tumor Mózgowicz“ zaczyna się nam przypominać, lecz wtedy nietylko śmiać się, lecz nawet na serjo sztuki autora brać nie chcemy, jako splotu absurdalnych przeskoków. Tak zresztą, czy inaczej, sztuka niewątpliwie jest ciekawą i jako utwór jednego z najwybitniejszych pisarzów włoskich zasługuje na poznanie, tem bardziej, że i ubawić się można.

Zaś źródłem tego ubawienia nietylko jest sama sztuka, lecz także doskonała gra artystów. Co zaś przedewszystkiem mnie uderzyło, to tak widoczne z każdego ruchu, z każdej sytuacji, wzorowe opracowanie tak całości, jak wszystkich a wszystkich postaci. Każdy artysta wchodził na scenę z doskonale obmyślaną i sumiennie przygotowaną rolą. Widoczna w tem była sumienna i dokładna ręka reżyserska p. Nowakowskiego, który swoje (zresztą zgodnie z duchem autora) „intelektualistyczne“ ujęcie sztuki przeprowadził planowo.

Moglibyśmy się wprawdzie spierać co do opracowania poszczególnych ról, czy momentów, lecz konsekwencji i pracowitości odmówić nie można.

Na całości wyciskał piętno galopujący rytm „szarży“, najżywiej tętniący w grze p. Frenkla, który w roli „narwanego“ profesora okazał pełnię inteligencji scenicznej, zdolnej do wyrażania tej chaotycznej wewnętrznej gry współ-żyjących uczuć, myśli i odruchów nerwowych. Żywem upostaciowaniem „człowieka-zwierzęcia“ stał się p. Zbucki, tworząc prawdziwe arcydzieło przejaskrawionej zwierzęcości. Pomimo jednak pełnego uznania dla gry obydwu artystów, nie mogę powstrzymać się od uwagi, że utrzymanie obydwu postaci w charakterze „dzikich zwierząt“, ciskających się po klatce-scenie, z nieustępującym ani na chwilę wyrazem, gestem czy krzykiem wściekłości, w rezultacie wywiera wrażenie męczące. Męczącą dla widza jest także główna rola kobieca. Wprawdzie i tu należy się pełna pochwała za przykładne opracowanie i konsekwencję w przeprowadzeniu charakterystycznego typu, lecz doprawdy było mi szczerze żal p. Skalskiej nietylko z powodu narzuconej jej, niemiłej maski twarzy, lecz także, że nie dano jej okrasić oblicza czarem uśmiechu i piękna, tak, byśmy i my uwierzyć mogli w działanie jej uroków, kiedyś na męża, a dzisiaj na „przyjaciela“.

Są to jednak kwestje, których ujęcie wchodzi już w istotę samej sztuki, a które związane są ściśle z jej takiem, czy innem komentowaniem.

W tonie ogólnego ujęcia całość znakomicie uzupełniali, przedewszystkiem p. Józefa Modzelewska (umiejąca dyskretnie podkreślać bardzo dwuznaczne sytuacje), oraz pp. Szubert(!) Solarski i Wesołowski (ci ostatni w grze dostosowani do swoich karykaturalnych masek twarzy). Swą rezolutną grą zwróciła także na siebie uwagę p. Walewska. Jak najpoprawniej ze swoich ról epizodycznych wywiązali się również pp.: Gorajska, Melina i Turski.

Czy sztuka będzie się podobać szerszej publiczności, przewidzieć się nie da. Ma ona swoje „tak“ i swoje „nie“. Możliwe, że tym razem „wizja życia“, spoglądająca komedjową twarzą Satyra, bardziej przemówi do gustu, niżli jej tragiczne oblicze, pokazane w „sześciu postaciach scenicznych“. Na pochwałę zasługuje także gładko i czysto brzmiący polski przekład pani Jachimeckiej.

Bol. P.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu

Warszawa, 13 grudnia (Tel. wł.) Na dzisiejszem (czwartkowem) posiedzeniu Sejmu ustawę o obowiązku stosowania wskaźnika **zmian kosztów utrzymania** przy regulacji płac zarobkowych, odesłano w pierwszem czytaniu do komisji ochrony pracy z poleceniem zdania sprawy do 4 dni.

Przystąpiono do pierwszego czytania noweli **o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonarjuszów państwowych i wojska.** Ustawę odesłano do komisji budżetowej.

O DRUGĄ SERJĘ BONÓW ZŁOTYCH.

Następnie pos. Rymar referował ustawę o **wypuszczeniu serji II. 6-procentowych złotych bonów.** Mowca oświadcza, że wszystkie stronnictwa przyjęły projekt wydania tych bonów. Nowa ustawa może być użytecznym środkiem, zabezpieczającym fundusze i zmniejszającym ilość marek. Podzielone były zdania, do jakiej relacji zastosować złote bony. Rząd proponował franki złote, mniejszość franki szwajcarskie. Należałoby przyjąć **franki złote,** bo na tem oparta jest ustawa o podatku majątkowym. — Wprowadzenie nowej serji bonów jest pożyczką wewnętrzną, a na pokrycie dawnej emisji bonów potrzeba kilkunastu miljonów.

Pos. **Pączek** (PPS). proponuje wypuszczenie bonów tylko na 10 miljonów.

Pos. **Byrka** zaznacza, że frank złoty jest fikcją i nie robi się nim transakcyj. Mowca oświadcza się za ustawą, wedle **pierwotnego przedłożenia rządu**

Pos. **Jaroszyński** zaznacza, że klub jego był zawsze przeciw polityce bonów złotowych i czyni to także teraz. Mowca oświadcza się za pierwotnym tekstem.

Wiceminister skarbu **Markowski** zaznacza, że nowe bony mają być obrócone nie tylko na spłatę dawnych bonów, na co potrzeba najmniej 10 miljonów złotych, **lecz i na inne potrzeby,** jako papier, przechowujący dla tych instytucyj, w których oszczędności się waloryzują. Do tych instytucyj należy przedewszystkiem P. K. O., i w myśl niedawnej ustawy waloryzacyjnej i Polska Dyrekcja Ubezpieczeń. Prócz tego skutkiem wprowadzenia waloryzacji podatków bardzo wiele osób będzie się ubiegało, by posiadać możność oszczędzania pewnych sum na płacenie przyszłych podatków. Dlatego określono kwotę nowych bonów na 50 miljonów złotych. W porównaniu z ustawą marcową o bonach, obecnie zachodzi zmiana w terminie spłat bonów, by ulżyć skarbowi i rozkłada się spłaty na dłuższy czas. Rząd zgodził się na poprawki komisji, ponieważ wypuszczenie bonów, już obliczonych we frankach złotych, a nie w szwajcarskich, odróżniałoby je od seryj poprzednich i dawałoby piętno nowej pożyczki. Ta pożyczka może być częściowo przeznaczona na spłatę podatków, skoro podatki są waloryzowane według **franka złotego.**

Pos. **Hausner** (Koło żyd.) odrzuca ustawę ze względów politycznych i rzeczowych.

W głosowaniu **odrzucono** 195 głosami przeciw 171 poprawkę o wydanie bonów na 10 miljonów, zamiast na 50. Artykuły 2—7 włącznie na wniosek pos. Byrki zastąpiono brzmieniem **art. 2** projektu rządowego t. zn. zamiast szczegółowego rozwinięcia tych punktów powołano się na ustawę z dnia 22 marca br. w sprawie bonów skarbowych. Wniosek pos. Byrki przyjęto głosami lewicy i prawicy z wyjątkiem Zw. Lud. Narodowego.

Trzecie czytanie ustawy odbędzie się jutro.

USTAWA O PARCELACJI.

Przystąpiono do ustawy **o parcelacji i osadnictwie.**

Pos. **Bitner** (Chadecja) wytyka, że ustawa, co do dóbr martwej ręki i fundacyjnych zgodną jest z konstytucją. Mowca radzi, aby rząd, przed uchwaleniem tej ustawy uzyskał aprobatę Watykanu.

Przechodząc do interesów fundacji, mowca podkreśla, że liczy na zrozumienie w tym względzie. „Pragniemy włościaństwu zapewnić te 4 miljony morgów, ale czyż mamy to czynić przez **wyjęcie płuc miastom.** Parcelacja w obrębie granic miejskich przeczy zdrowej logice. **Nie wy jedynie jesteście w Polsce, miasta także muszą mieć tereny** rozwoju na parki, ogrody, szkoły, fermy, szpitale itd.“

Przeciwko ustawie przemawia pos. **Sommerstein** (klub żyd.)

PROTEST MINISTRA SKARBU.

Warszawa, 13 grudnia. (PAT). Zapowiedziany na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej dalszy ciąg dyskusji nad budżetem odłożono skutkiem listu ministra skarbu do marszałka Sejmu, w którym **minister protestuje przeciw podwyżkom, wykraczającym poza preliminarz budżetu.**

USTAWA O ODBUDOWIE KRAJU.

Warszawa, 13 grudnia. (PAT). Sejmowa komisja odbudowy kraju wysłuchała dziś referatu posła Posadzkiego w sprawie projektu **ustawy o odbudowie kraju.** Uchwalono projekt ustawy w drugiem i trzeciem czytaniu w brzmieniu rządowem, bez zmian, z wyjątkiem artykułu 15, który skreślono. Artykuł 15 dotyczył technicznej pomocy państwa przy wznoszeniu budowli, kanalizacji itd.

Minister Benesz o Jaworzynie

Korespondent paryski „Gaz. Warsz.“ przytacza następującą, wobec niego wyrażoną opinję czeskiego ministra spraw zagr. o sporze w sprawie Jaworzyny:

Dr Benesz jest zdania, że opozycja trybunału w Hadze całkowicie popiera **tezę czeską,** a modyfikacje, jakie przewiduje, to, według dra Benesza, **tylko minimalne** przesunięcie linji, granicznej z dnia 28 lipca 1920 r. Gdyby Rada Ligi rozumiała, że opinja pozwala na przesuwanie granicy o całe gminy, to dr Benesz zażąda, aby **ponownie** zwrócić się do Hagi w celu wyjaśnienia odnośnego ustępu opinji.

Poza tem dr Benesz pragnąłby uniknąć polemiki polsko-czeskiej przed Radą Ligi i chciałby się przedtem **porozumieć z Polską w sprawie ostatecznej decyzji.** Gotów jest podpisać z nami **umowę graniczną,** ułatwiającą komunikację pomiędzy Jaworzyną i sąsiedniemi gminami.

Wobec takiego stanowiska dra Benesza, **porozumienie wydaje się trudne.** Poseł K. Skirmunt oświadczył już, że Polska uważa, iż opinja Hagi podtrzymuje prawomocność decyzji komisji delimitacyjnej z dnia 25 września 1922 r. Polska domagać się zatem będzie uchwały w tym duchu.

KONFERENCJA W SPRAWIE JAWORZYNY

Warszawa, 13 grudnia. (AW). Korespondent „Gazety Warszawskiej“ donosi z Paryża: **Godzinna konferencja pp. Skirmunta, Benesza i Quinonesa w sprawie Jaworzyny nie doprowadziła do rezultatu.** Sprawa ta idzie nie ku porozumieniu, lecz ku wielkiej debacie przed Radą Ligi **i będzie znowu odroczoną.**

Z Sejmu śląskiego

Katowice, 13 grudnia.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu odesłano do komisji budżetowej następujące wnioski: Wniosek nagły ks. Brzuski i tow. w sprawie zaopatrzenia potrzeb materjalnych **duchowieństwa grecko-katolickiego** i instytucyj kościelnych na Śląsku. Wniosek nagły pos. Promowicza w sprawie wyasygnowania 2 miljardów marek **dla inwalidów wojennych i przedwojennych.** Dalej do komisji budżetowej odesłano **preliminarz budżetu województwa na r. 1923.** W myśl wniosku komisji budżetowej, uchwalono **5 miljardów marek dla związku powstańców** na wprowadzenie w życie przyznanego powstańcom monopolu tytoniowego. Przyjęto rezolucję, wzywającą województwo do pokrywania kosztów postępowania karnego oskarżonych przez władze niemieckie o przekroczenie z racji powstańczej. Na tem zakończono obrady. Następne posiedzenie dzisiaj.

SPRAWA KŁAJPEDY.

Również w sprawie Kłajpedy **decyzja prawdopodobnie nie zapadnie na tej sesji.** Galwanauskas oświadczył, że Litwa **nie zgadza się na strefę polsko-kłajpedzką, ani na wykonanie zobowiązań tranzytowych.** Stosunki polsko-litewskie są — zdaniem Galwanauskasa — pośrednie **między stanem wojny a zerwaniem stosunków dyplomatycznych.** Litwa może tolerować przewóz przez Niemno ale poza konwencją.

Dział ekonomiczny

PODWYŻSZENIE TARYFY POCZTOWEJ ZAGRANICZNEJ. Na mocy zarządzenia władz pocztowych, został podwyższony w ruchu telegraficznym paczkowym i listów wartościowych między Polską a zagranicą ekwiwalent franka złotego do wysokości 690.000 Mkp.

* **DANINA LASOWA.** Powołane ministerstwa ustaliły już prowizoryczny wymiar daniny lasowej na r. 1924. W szczególności właściciele lasów z grupy 1-ej (dębina) będą musieli uiszczać 100 metrów sześciennych, właściciele lasów z kategorji 2 (sosnina) 333 metrów sześciennych, lasów kategorji 3-ej (świerk) 66 metrów sześciennych, kategorja 4-ta (wszystkie inne) 50 metrów sześcien. Okręgowe dyrekcje odbudowy zawiadomią w odpowiedni sposób, od których właścicieli lasów i w jakim terminie pobrana zostanie danina powyższa w naturze. Dyrekcje owe ustalą też wykaz osób, uprawnionych do otrzymywania materjałów budowlanych, zyskanych tytułem daniny lasowej.

* **ROZBUDOWA PRZEMYSŁU ŻELAZNEGO.** Według informacji „Kattowitzer Ztg.“, istnieje dążność do rozbudowy wyższogatunkowego przemysłu żelaznego, celem uzyskania terenów zbytu dla szlachetnej stali Huty Bismarka, Baildona itd. Tak np. Huta Bismarka zamierza podobno wybudować w okolicy Krakowa fabrykę automobilów.

* **Z RYNKU NAFTOWEGO.** Na rynku ropnym sytuacja z powodu fluktuacji walutowej niepewna: transakcje odbywają się przeważnie w walutach obcych. Cena ropy marki borysławskiej, kalkulowana w dolarach, wynosi około 1.50 dol. za 1.000 kilogramów. Podaż ze strony producentów nieduża. Produkty naftowe cieszą się nadal niezmniejszonym popytem, zwłaszcza przed nową podwyżką taryf kolejowych. Cena nafty przy względnej stabilizacji marki w ubiegłym tygodniu nie zmieniała się.

Na rynku bruttowym panuje zupełna dezorjentacja; ceny udziałów kalkulowane są w dolarach, jednakże brak podaży i gotówki wywołał zupełny zastój w transakcjach. Rentowność udziałów brutto, pomimo, że cena ropy, ustalona przez przedstawicieli Polminu i bruttowców, odpowiada, mniej więcej cenie targowej w danym miesiącu — spadła do minimum, gdyż wypłacana właścicielom udziałów należytość z powodu dewaluacji marki przedstawia tylko znikomą część wartości oddanej ropy.

Istniejące organizacje bruttowców wystąpiły wobec rządu z żądaniem takiego uregulowania sprawy wypłaty należności za ropę bruttową, któreby chroniło ich od strat. Na czele akcji stoi zorganizowany w ostatnich dniach października b. r. Powszechny Związek bruttowców we Lwowie, którego statut, ułożony w ramach wzorowego statutu, przepisanego ustawą, został przez województwo lwowskie niedawno zatwierdzony.

* **SPADEK EKSPORTU WĘGLA.** Z powodu kurczenia się rynku niemieckiego dla węgla polsko-śląskiego, co jest spowodowane przez katastrofalny spadek marki niemieckiej i w związku z tem większem ograniczeniem pracy na kolejach i w zakładach przemysłowych niemieckich, jesteśmy świadkami stałego przesuwania się liczb odnośnie do konsumcji wewnętrznej i eksportu węgla polsko-śląskiego.

Podczas kiedy w chwili przejmowania Górnego Śląska przez Polskę zaledwo 40 procent węgla śląskiego zużywano w kraju, a 60 procent wysyłano za granicę, z czego 40 procent do Niemiec, odnośne liczby za październik przedstawiają się następująco:

Wydobyto na Śląsku 2,015.163 tony, z czego zużyto na Górnym Śląsku 739.900 ton, czyli w Polsce łącznie skonsumowano 1,124.281 ton. Eksport do Niemiec wynosił 408.510 ton (20.3 procent), do Austrji 179.900 ton (8.8 procent), do innych krajów 254.146 ton (12.6 procent), złożono na wały z powodu braku zbytu 48.260 ton (2.4 procent).

Widzimy więc, że podczas, kiedy zbyt węgla w Polsce podniósł się o równe 16 procent, eksport za granicę uległ odpowiedniemu zmniejszeniu, zaś eksport do Niemiec spadł z 40 procent na 20.3 procent, a więc prawie o połowę.

* **NIEBYWAŁY WZROST DROŻYZNY ARTYKUŁÓW IMPORTOWANYCH.** W ostatnich dniach przybrało u nas tempo wzrostu drożyzny niebywałą dotąd chyżość. Prócz bowiem silnej hauss'y walutowej, rozpętały formalną orgję drożyźnianą w zakresie wszystkiego, co ma jakikolwiek związek z importem zagranicznym, zapowiedzi co do waloryzacji opłat celnych. Kilkudziesięcioprocentowe skoki wzwyż cen artykułów zagranicznych „pro die“ stają się objawem normalnym. Jak wdzięczne pole działania otworzyło się dla naszych paskarzy, zupełnie już dowolnie „kalkulujących“ ceny w dolarze i złotym franku clowym równocześnie, zbyteczne dodawać. Olbrzymie różnice cen po sklepach może w tej dziedzinie każdy stwierdzić, to też publiczność nie powinna dawać się bez protestu naciągać wyzyskiwaczom i kupować tam, gdzie taniej.

* **KAPITAŁ ANGIELSKI W ELEKTRYFIKACJI POLSKI.** Jak donosi „Mitteleuropäische Wirtschaft“, w Warszawie bawi p. Talbot, zastępca angielskich towarzystw elektrycznych, który rokuje z przedstawicielami rządu, samorządów, oraz prywatnych firm w sprawie udziału kapitału angielskiego w elektryfikacji Polski. Angielskie firmy asygnowały już kredyt w kwocie 1,250.000 funtów szterlingów na prace przedwstępne w tej dziedzinie.

* **WYWÓZ ZWIERZYNY I PTACTWA.** Zmniejszony komplet głównego urzędu przywozu i wywozu uchwalił na ostatniem posiedzeniu pozwolić na wywóz za pobraniem opłaty wywozowej 6 cent. amer. od 1 kg. bitej wagi płatnych w markach polskich — 1000 kg. jeleni i rogaczy bez skóry, 1500 kg. zajęcy bez skóry, 200 kg. królików bez skór, oraz 4000 kg. bażantów za pobraniem opłaty wywozowej 7 cent. amer. od 1 kg. bitej wagi.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Sytuacja na rynku efektów doznała lekkiej poprawy. Przy większym popycie robiono przeważnie po kursie mocniejszym, lub utrzymanym, zwłaszcza silnie podskoczyły papiery arbitrażowe, wraz ze znaczną zwyżką korony austrjackiej.

Silna tendencja zwyżkowa dla obcych walut i dewiz nie ustaje, kursy znów znacznie podwyższone. W obrotach bankowych robiono dolary po 4.925.000—4,975.000, franki francuskie 260.000, korony czeskie 142.000. Nowy York 5,000.000—4,900.000, Londyn 21.800.000. Zurych 855.000—856.000, Paryż 261.000—262.000, Wiedeń 70—71'5, Praga 143.000—146.000.

Po giełdzie mocniej. Jaworzno drob [illegible] Gazy 34,000.000. Chybi 8.800.000 [illegible] komotywy [illegible] 877.000. L[illegible] 2,100.000. Nafta Krosno 3,400.000 płacono, — 3,800.000 żądano. Nitrat 460.000. Zakłady przemysłowe szklane płacono 550.000.

CEDUŁA KURSOWA

giełdy krakowskiej
z dnia 13 grudnia 1923 r.

	W tysiącach marek pol.	
	Ofiarowane – żądane	Transakcje
Akcje bankowe:		
Pol. Bank przem.	475—525	490—505
Bank Małopolski	1260—1400	1325—1350
Ziem. Bank kred.	225—275	250—275
Powsz. Bank kred.	70—105	85—95
Bank Komercjalny	150—210	180—200
Bank zw. sp. zar.	4000—4500	
Akcje Tow. handlowych:		
Pol. Tow. handlowe	475—525	495—510
Impex	18—23	21—22
Pharma	425—475	440—450
Bracia Rolniccy		„ex“
Polski Glob	75—100	90
Żegluga Polska	80—100	
Akcje Tow. przemysłowych:		
Zieleniewski	19500—20500	19800—2010
Cegielski	900—950	930—950
Parowozy	475—525	480—510
Automotor	325—375	350
Trzebinia	775—850	815—825
Pocisk	400—450	430—450
Górka	19500—20000	19700—19750
Siersza	12000—12500	12100—12200
Tepege	5250—5750	4860—5000
Polska Nafta	400—450	420—430
Pokucie	500—550	500—550
Oikos	5250—5750	
Strug	900—1100	
Syndykat koszyk.	200—250	200—210
Tłuszcze Trzebinia	4000—4500	4300
Krakus	775—825	780—820
Chodorów	5750—6250	5925—6025
Ćmielów	1200—1400	1250—1300
Elektrownia Siersza	250—300	275—280
Niemojowski	575—625	590—600
Kapelusze Myślenice	250—300	

GIEŁDA WARSZAWSKA. (13 grudnia). Cyfry w tysiącach marek: Bank dyskontowy 3000, Bank handlowy Warszawa 3450—3500, Bank dla handlu i przem. 850, Bank przem. Lwów 515—470, Bank kredytowy 1200, Bank zachodni 2250—2075—2100, Bank małopol. 1100, Bank zw. spółek 4200, Bank powsz. kred. 95—85, Bank zw. ziemian 400, Bank zjedn. ziem pol. 950—900, Sole potasowe 5400—5500, Bank wileński 290—265. Kijewski 2900—3000—2950, Bank współdz. 2300, Czersk 775—700, Cerata 160—175—170, Gosławice 1375, 6 emisja 1100, Puls 290—315—310, Michałów 1550—1700—1650, Wildt 400—415—410, Łazy 240—250—245, Cukier Warszawa 4750—5000—4900, drobne 5250—4900—5150, Węgiel 5800—5950—6100—6300—6500—6650—6600—6700—7000—6800, drobne 6900—7200—7000. Firley 455—460—440. Lilpop 630—675—660. Drzewny przemysł 650—675—665. Ostrowiec 14600—16800—16650, Cegielski 950—920—940, Rau Zieliński 396—375—350. Modrzejów 105000—10000—10800. drobne 11100—12000—11350. Starachowice 3600—3675, Orthwein 390—380, Pocisk 400—575—500. Rudzki 1625—1700—1750—1850, drobne 1850—1725—1900. Zieleniewski 19000—19500—19300, Ursus 745—760—750, Żyrardów 340.000—330.000—337.500, Parowozy 480—535, Borkowski 740—860—846, Zawiercie 375.000. Jabłkowscy 250—235—240, Hurt 375—450, Polbal 150—120—170. Żegluga 215—205—207'50, 7 em. 200, Haberbusch 5000—4500—5100. Elektrownia [illegible] 1900—2300, Strem 13500—15500. Spirytus [illegible] 3825. drobne 4125—4275—4225. Nobel 975—9[illegible] 6 emisja 875—900. Polska nafta 445—460—445. Puszcznik 620—635. Lenartowicz 125—130—125. Chodorów 6000—5800. Siła i Światło 1050—1100—1060. Spiess 895—925—900, Ćmielów 1450—1400—1450. Trzebinia 850, Norblin 1200—1250—1200—1400. Poln. przemysł naftowy 950—940, Belpol 50—55. Skóry 100. Kabel 700—750—700. 6 emisja 625, Suchedniów 165. P. T. E. 320—300—302'50. Konopie 750—875. Unia 8800—8500, Fitzner i Gamper 7200—7800—7600. Tkanina 100—120. Papier 1500—1580—1400, Syndykat roln. 1725—1750—1700. Sumilin 165, Lombard 100. Marynin 1000, Boveri 2175. Przemysł leśny 155—165, Lloyd 190—160—220, Korek 115—110—120.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. 4.450.000, sprzedaż 4.495.000, kupno 4,405.000. frank złoty w kupnie 860.400. miljonówka 305.000—300.000. bony złote 600.000—620.000. pożyczka złota 7.400.000—7.750.000-7.550.000.

Czeki: Belgja 205.250, sprzedaż 207.250, kupno 203.250. Holandja 1.702.500, Praga 128.750, Londyn 19.500.000—19.450.000, sprzedaż 19.650.000, kupno 19.250.000. Nowy York 4.450.000, sprzedaż 4.495.000, kupno 4.405.000, Paryż 237.000—250.000, sprzedaż 239.250, kupno 235.250, Szwajcarja 776.500, sprzedaż 784.000, kupno 769.000. Wiedeń 62'75, sprzedaż 63'25, kupno 62'50, Włochy 193.750.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (13 grudnia). Paryż 30'42½, Londyn 25'06, Medjolan 24'90. Bruksela 26'25. Amsterdam 218'50, Wiedeń 0'0080.3, Budapeszt 0'02.20 Praga 16'72½, Kopenhaga 101'75, Sztokholm 150'50, Chrystjanja 86. Madryt 74'40, Buenos Aires 182, Bukareszt 2'90, Nowy York 572'50, Sofja 3'80, Belgrad 6'45, Warszawa —'—.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji).

Wezwanie do składania ofert.

Ministerstwo spraw wojskowych, dep. VII Intendentury Warszawa (Nalewki 4) zamierza oddać w drodze nieograniczonego przetargu publicznego dostawę większej ilości narzędzi, a to: rzemieślniczych, ślusarskich, kowalskich, stolarskich, rzeźniczych, piekarskich oraz sprzętu, jak: wagi dziesiętne, stołowe, wiadra, latarnie, aparaty do gaszenia, łopaty i t. d.

Wykazy narzędzi i sprzętu są do przejrzenia w godzinach urzędowych w Komisji żywn. dep. VII Int. M. S. wojsk. Warszawa, Nalewki 4, II piętro, oraz w Intendenturach wszystkich okręgów korpusów.

Termin ukończenia dostawy do dnia 30 marca 1924 r.

Oferty składać należy w opieczętowanych kopertach w Komisji żywn. dep. VII Int. M. S. wojsk. Warszawa, Nalewki 4, w terminie do 27 grudnia b. r włącznie.

Otwarcie ofert i rozprawa ofertowa rozpocznie się 28 grudnia b. r. o godz. 10 rano w wyżej podanej komisji.

Do oferty dołączyć należy dowód na wpłacone wadjum w wysokości 3% wartości zaoferowanej dostawy, dokładny techniczny opis, ewentualnie wzory zaoferowanych narzędzi. Nadesłane wzory pozostaną własnością wojska, a koszta zostaną zwrócone według cen ofertowych.

Do niniejszego przetargu i dostawy obowiązujące są następujące przepisy i druki:

a) Zestawienie warunków ogólnych obowiązujących przy dostawach wojskowych 0/10 1922 zał. 1.

b) Opis warunków obowiązujących, przy składaniu ofert 0/10 1922 zał. 4.

Władza wojskowa zastrzega sobie w zupełności prawo oceny i wyboru przedłożonych ofert.

2707 1 2 Dep. VII Intend. I. 72401/K. żywn.

OGŁOSZENIE

Mikołaj Dubski, urodzony we wsi Wieliszew, gmina Nieporęt, dnia 4 grudnia 1881 r., syn Tomasza i Marjanny, zamieszkały we wsi Wieliszew, gmina Nieporęt, wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego **Dubski** na nazwisko **Dębkowski.**

Urząd wojewódzki w Warszawie podaje powyższe do wiadomości powszechnej z nadmienieniem, że w myśl artykułu 4 ustawy z dnia 24 października 1919 r. (Dz. U. Rz. P. Nr 88/19, poz. 478), wolno przeciw uwzględnieniu prośby petenta zgłosić do Ministerstwa spraw wewnętrznych zarzuty, które podać należy do Urzędu wojewódzkiego w Warszawie, ul. Bielańska 9, w przeciągu dni 9 od dnia niniejszego ogłoszenia. 2708

Za wojewodę:
Neuman.

PRZEWODNIK PO KRAKOWIE

Wawel i muzea.

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu** zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta po nabożeństwach. **Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Marji** zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw, za zgłoszeniem się do zakrystji. **Muzeum Narodowe,** Sukiennice, tel. 168, otwarte jest codziennie od godz. 10—2. **Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, ul. Wolska 10,** wraz z lapidarjum, otwarte z wyjątkiem wtorków i piątków codziennie od godz. 10—2. **Dom i muzeum Jana Matejki,** ul. Florjańska 41, dzieła i zbiory mistrza, otwarte codziennie od 10—2. **Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Florjańskiej,** zabytek architektury z końca XV i XVI w., w lecie otwarty przez cały dzień, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kancelarji (najmniej 5 osób). **Wieża Marjacka** w lecie otwarta codziennie od godz. 10—12, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kasie muzealnej w Sukiennicach. **Muzeum Czartoryskich,** Pijarska 6, otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadną święta. **Miejskie Muzeum przemysłowe,** Smoleńsk 9, tel. 1339, otwarte od 10—1. **Muzeum etnograficzne** na Wawelu otwarte codziennie. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych,** pl. Szczepański 1, tel. 8, otwarta codziennie od godz. 10—4. **Wystawa przemysłu polskiego Ligi pomocy przemysłowej** ul. Straszewskiego 28, wstęp wolny od godz. 9—1 i od 3—6.

Władze:

Województwo ul. Basztowa L. 26, tel. 1141; godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie,** ul. Starowiślna L. 13, tel. 3551; godziny przyjęć: starosta od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat,** plac WW. Świętych L. 3, tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—3. **Dyrekcja kolei państwowych,** plac Matejki L. 12, telefon 2458; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji,** ul. Krupnicza L. 34, telefon 468; godziny urzędowe: od 8—3. **Izba skarbowa** (władza skarbowa II instancji na województwo krakowskie) ul. Helclów L. 2, II p., telefon Nr 225. Prezes Izby przyjmuje strony codziennie od godziny 12—1 z wyjątkiem niedziel i świąt; w biurach godziny dla stron od 11—1.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski